

KS. DOMINIK JEMIELITA CM

WIERSZOWANA
HISTORIA
CUDOWNEGO
MEDALIKA





Wprowadzenie

Znany na całym świecie Cudowny Medalik to żywa, duchowa pamiątka objawień Najświętszej Maryi Panny, które miały miejsce w lipcu, listopadzie i grudniu 1830 roku w kaplicy sióstr miłosierdzia przy rue du Bac w Paryżu. Siostra Katarzyna Labouré, wówczas nowicjuszka zgromadzenia, dostała łaski bliskiego spotkania z Maryją, która powierzyła jej misję wybicia i rozpowszechnienia medalika. Pierwsze medaliki ukazały się już w czerwcu 1832 roku. Wkrótce stały się narzędziem szczególnego działania Boga, co potwierdzają liczne uzdrowienia i nawrócenia. Dlatego właśnie medalik zaczęto nazywać cudownym.

Na obu stronach medalika została utrwalona treść objawień. Na szczególną uwagę zasługuje umieszczona na awersie inwokacja: *O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy*. Słowa te przekazują prawdę o Niepokalanym Poczęciu NMP, a jednocześnie stanowią wyraz wiary w nieustanną troskę Maryi o wszystkich ludzi. Równie głębokie przesłanie teologiczne zawiera się w symbolu litery „M”, krzyża, promieni, dwunastu gwiazd oraz dwóch serc.

W *WIERSZOWANEJ HISTORII CUDOWNEGO MEDALIKA* wszystkie te tajemnice zostały wytłumaczone w sposób poetycki. Ta niespotykana dotąd forma rela-

cjonowania wydarzeń z rue du Bac wydaje się wyjątkowo adekwatna do niezwykłości tego misterium.

Ksiądz Dominik Jemielita bardzo sprawnie posłużył się podniosłym 13-zgłoskowcem – a więc formą liryczną, która jest szczególnie uświęcona tradycją w naszej rodzimej literaturze – aby oddać bezmiar piękna i cudowności owego spotkania Maryi z s. Katarzyną.

Jednak nie tylko w 1830 roku Matka Najświętsza była obecna w życiu Rodziny Wincentyńskiej. Również dzisiaj księża misjonarze i siostry miłosierdzia pod Jej matczyną opieką niosą światu głęboko ewangeliczne przesłanie Cudownego Medalika poprzez gorącą modlitwę, różnego rodzaju konferencje, spotkania formacyjne i wiele innych inicjatyw.

W ten szereg przedsięwzięć wpisuje się również niniejsze dzieło liryczne. Zaufajmy więc sile i urokowi poezji zdolnej sprawić, że Czytelnik poczuje się uczestnikiem misji, do której Jezus Chrystus wraz ze swoją ukochaną Matką nie przestaje wzywać wszystkich chrześcijan...

Dawid Grabowski CM

1. CIĘŻKIE CZASY WE FRANCJI

Mamy rok Pański tysiąc osiemset trzydzieści,
Kiedy w stolicy Francji słyhać straszne wieści...

Gniewa się lud na króla, Karol mu na imię.
Powraca woła walki jak wiosna po zimie.

Kocha Francja swobodę: „Vivat Republica!”
„Nie złamie nas despota, nie zniewoli klika

Niecnych arystokratów, podłych pasibrzuchów,
Zawziętych przeciwników wolnościowych ruchów”¹.

Jednak ma ciemną stronę ten bunt ludzi prostych,
Skoro w walki ferworze święty zapal ostygł.

Lud ostrze swego gniewu też w Kościół wymierza,
Odstępując od łaski Wiecznego Przymierza.

Liberalizm, ateizm i inne zarazy,
Ludzie na swoich głowach roztrzaskują wazy...

Śmiercią swoich kapłanów wierni się przerażą!
Chyba już aniołowie ludzkie grzechy ważą!

Chyba sąd rozpoczęty nad Francją i światem!
Nie znać, kto w tym chaosie jest wrogiem, kto bratem...

Topi się cała Francja w wirze rewolucji.
Kto żyw, woła do świętych: Joanny i Łucji...

¹ Mowa o wypadkach tzw. rewolucji lipcowej, która miała miejsce we Francji w dniach 27-29 lipca 1830. Lud Paryża wraz z burżuazją zbuntował się przeciwko podejmowanemu przez króla próbom przywrócenia we Francji monarchii absolutnej. Trzeba jednak dodać, że Karol X promował rozwój Kościoła w swoim królestwie. Dlatego s. Katarzyna gorliwie modliła się o dalsze rządy tego króla.

2. NIEBO WYBIERA KATARZYŃĘ...

Słyszy ten głos Maryja, chociaż mieszka w niebie.
Już wie, że nie zostawi wiernych swych w potrzebie.

Każe zatem Medalik wybić w Bożej kuźni.
Daje go na ratunek – ludzkość Bogu bluźni!

Lecz nie wie jeszcze Matka, komu się objawi.
Prosi więc swego Syna, aby Jej doradził...

On jako Bóg odwieczny nie ma wątpliwości:
„Orędzie o zbawieniu przyjmą ludzie prości”.

Dlatego powierniczką siostra Katarzyna –
Choć wielce zaszczycona, sekretu dotrzyma.

Prosta, ufna, szlachetna, złota z charakteru,
Dzięki jej ofiarności uwierzy tak wielu...

3. DZIECIŃSTWO KATARZYNY

Ujrzała światło słońca pierwszy raz w Burgundii –
Krainie w środku Francji – niczym *axis mundi*²...

Bujnym zieleń i kwieciami przystrojone łąki,
A chleb się tam wypieka ze szlachetnej mąki.

Ze szlachetnej gliny stwarza tam Bóg ludzi.
Każdy z nich się ofiarnie pracą w polu trudzi.

² Po łacinie oznacza to: „oś świata”, miejsce szczególnie ukochane i istotne dla danej osoby.

Dlatego jest ta ziemia pracą uświęcona,
Przez Maryję wybrana, pobłogosławiona.

Choć nadto idealnie obraz ten się jawi,
Przyznajmy, że w Burgundii żyją ludzie prawi...

Tam, gdzie się urodziła szarytka Labouré,
W niedziele trwają modły, w tygodniu praca wre...

W chłopskiej rodzinie przyszła na ten świat przepiękny.
Kiedy miała lat dziewięć, serca dzieci pękły

Z bólu oraz rozpacz. Mamusia odeszła
Na wieki do Chrystusa. W nową rolę weszła

Dziewięcioletnia wówczas mała Katarzyna.
Stała się panią domu. Od wysiłku sina

Często wtedy bywała. Gospodarcza praca
Przeciwko zdrowiu dziecka nie raz się obraca...

4. OBJAWIENIE WINCENTEGO WE ŚNIE

Kiedy już wiek dorosły osiągnęła panna,
Pewnej nocy w śnie dziwnym jawi się sutanna.

Na niej alba i ornat ślicznie haftowany...
Starszy ksiądz Mszę odprawia – to jawa czy mary?

Mówi do niej coś kapłan, miło się uśmiecha.
Twierdzi, że Katarzynę wielka przyszłość czeka.

Proroctwo tego księdza bogate jest w treści,
A osiemnastolatce w głowie się nie mieści,
Że ów kapłan natchniony, w ramy snu ujęty,
Okaze się przesławnym a Paulo Wincentym.
Od snu niepojętego, co tak wstrząsnął duszą,
Niestety długie lata upłynąć nam muszą,
Zanim młoda Francuzka wstąpi do szarytek,
Obierając ubóstwo, a nie blichtr i zbytek.
Chociaż i tak z pobożnej rodziny pochodzi,
Wola życia ślubami jej wiary dowodzi.
Wiary już samodzielnej, dorosłej, dojrzałej.
Jak ważne, by swe życie wybudować na niej!

5. POCZĄTEK DROGI

Ma zatem Katarzyna lat dwadzieścia cztery,
Gdy Panu Jezusowi daje życia stery.
Przed nią jej starsza siostra szarytką została.
Choć była pewna siebie, jednak nie wytrzymała.
Jej pierwotna gorliwość gdzieś się zagubiła
Albo wręcz od początku nieobecna była.
Rozmaite być mogą odejścia powody.
Smutne, że opuszczają ludzie Boże gody.

Życie konsekrowane niczym góra Tabor:
Niewielu Pan zaprasza, by wstąpili na nią.

Gdy już przyjmiesz wezwanie i przyjdiesz na ucztę,
Bądźże na niej radosny, nie jak ciele juczne,

Które swe powołanie jak orkę przeżywa...
Toż pełna jest radości cudna Pańska niwa!

Kasia zaś była wierna – jej życie ciekawsze –
W powołania załączku, w rozkwicie, na zawsze...

Skończyła seminarium, dostała opinię.
Ten dokument już nigdy z archiwum nie zginie...

Została oceniona jako siostra miła,
choć inteligencją współsióstr nie przebija.

Przykład ten pokazuje jasno i dobitnie,
Że bystrość na tle innych przymiotów wprost niknie.

Wiedzy – choć jest tak ważna – kiedyś nam zabraknie.
Zostanie tylko miłość i uczucia bratnie...

6. WIZJA SERCA ŚW. WINCENTEGO

Tymczasem Katarzyna jest już w nowicjacie.
Zapewne tęskny smutek towarzyszy tacie...

Mistycyzm dla Kasięнки nie jest już pierwszą,
Bo obcowała blisko z niebieską Ojczyzną.

Teraz jej obywatel – a Paulo Wincenty
Ukazał Kasi serce. I byłby przejęty

Każdy człowiek takowym widokiem przedziwnym.
Przekaz od Ojca biednych nie był mdły, naiwny.

Trzykrotnie zobaczyła siostra jego serce –
Każde w innym kolorze. Zdumiało ją wielce

Owo zróżnicowanie kolorów, symboli:
Czerń miała to wskazywać, że Francję zabol

Ferment rewolucyjny oraz krwi przelanie.
Z kolei białe serce znaczy zmiłowanie...

Odnosił się zaś kolor czerwony do płomienia,
Który służbę zgromadzeń zakonnych przemienia

W czystą miłość dla wszystkich odrzuconych ludzi.
Bo ten, kto ich nie kocha, jedynie się ludzi,

Że jest synem lub córką ojca Wincentego.
Pomóż nam, Panno Święta, ukochać biednego!

Tak bardzo zagadkowa była wizja serca
Świętego Wincentego, że trzeba by mędrca,

By rozwikłał przedziwne losów powiązanie –
Dziś życie niesie ulgę, a jutro skaranie...

Jednakże po kolei, nie uprzedzam faktów.
Składa się ta opowieść z wielu scen i aktów.

7. PIERWSZE SPOTKANIE SIOSTRY KATARZYNY Z MATKĄ BOŻĄ

W środku lipcowej nocy nowicjuszka wstaje.
Słyszy do drzwi pukanie. Może jej się zdaje?

I przypomnijmy jeszcze (bo to wiedzieć warto),
Że wgląd w tę Tajemnicę siostrzyczce otwarto

W przeddzień uroczystości Patrona ubogich³.
Był osiemnasty lipca. Siostrzyczkę na nogi

Zrywa głosik chłopięcy. Mówi takie dziwy...
Czy on się siostrze przyśnił? Może jest prawdziwy?

„Skąd tu przyszedł ten malec?” – myśli Katarzyna.
„Czy jeśli go odprawię, będzie moja wina?”

Idzie młoda szarytka za przedziwnym gościem,
Jakby szła nad przepaścią po rozchwianym moście.

Niełatwą próbę wiary przechodzi zwycięsko.
W kaplicy jest nagroda za jej ufne męstwo.

Jest po dwudziestej trzeciej, a siostra tak myśli:
„Czy marzenie się spełnia, czy anioł się przyśnił?”

Zrozumiała w swym sercu, że to stróż jej święty.
Już jest przez Katarzynę za kompana wzięty...

Ramię w ramię, po cichu wchodzą do kaplicy.
Nie jest dane nikomu oglądać Dziewicy.

³ Za życia s. Katarzyny wspomnienie św. Wincentego a Paulo obchodzono w Kościele dnia 19 lipca. Obecnie jest on wspominany 27 września.

Nieliczni są wybrani do takiej godności,
Co się wiąże z brzemieniem odpowiedzialności.

Oto na krześle księdza siedzi Matka Boga,
Jednakże Katarzyny nie ogrania trwoga...

Łagodny szelest sukni i miłe spojrzenie
Budzą jej szczerą ufność i czule westchnienie...

Podchodzi, kładzie głowę na łonie Maryi.
Niech wierzą w to umarli, niech wierzą w to żywi!

8. PROŚBA O POWSTANIE STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY

Nikt nie zdoła opisać szczęścia nowicjuszek,
Choć słyszy z ust Maryi także i pogrózki...

Nie cofnie Śliczna Panna troski i opieki.
A ten, kto Jej zaufa, nie umrze na wieki.

Zaufać znaczy jednak przyjąć wymagania
I posłusznie wypełnić moralne wskazania...

Prosi Maryja siostrę, aby wnet powstało
Stowarzyszenie dzieci, jakich dotąd mało

Albo wcale nie było, a jakże potrzebne,
Aby młodych prowadzić i formować wedle

Ducha Chrystusa Pana, wiary i skromności,
Chroniąc je przed potężnym królestwem ciemności.

Ta wincentyńska młodzież, nazwana Maryjną,
Ma służyć, wielbić, czuwać – jak w noc wigilijną,
Dając żywe świadectwo rówieśnikom swoim,
Że treści wiary trzeba w duszy swej przyswoić,
Ażeby nie zmarnować cudownej młodości:
Czyny małego Jasia czuje Jan w starości...
Dzisiaj stowarzyszenie w tylu krajach działa.
Ile z niego pociechy Maryja już miała...
Bo w duchu wincentyńskim formuje się młodzież.
Daje biednym Medalik, jedzenie i odzież.

9. „PRZYCHODŹCIE DO OŁTARZA I NAWRACAJCIE SIĘ...”

Powróćmy już jednakże do zdarzeń paryskich.
Ufam, że zaciekawia czytelników wszystkich.
Wskazuje bowiem Matka na stopnie ołtarza –
To tutaj rzeczywistość łaski się wydarza.
To na tych Bożych stopniach człowiekiem się staje
Człowiek. Tu do świętości trwa jego wzrastanie.
Nie ukrywa Maryja przed siostrą i tego,
Że brakiem gorliwości rani Pana swego
Dusza konsekrowana z zakonu każdego.
I nie są tu wyjątkiem dzieci Wincentego...

Strata czasu na zbędne lektury i mody –
Przechodzi radość wina w obojętność wody...

Utraci sól smak wszelki, a zakon charyzmat,
Patrząc na życie tylko przez tej ziemi pryzmat –

Zawężając horyzont życia i działania
Do tego, co na świecie jest do pozyskania.

Przemijająca chwała i próżne zaszczyty,
Gdy samouwielbieniem dobry czyn podszyty...

10. NIEUFNOŚĆ SPOWIEDNIKA

Płynie niemo przez Paryż srebrzystą Sekwana,
Nie wiedząc, że Maryja w ludziach zakochana...

Płynie niemo przez Francję jak człek z nurtem grzechu,
Bo mu nikt nie powiedział: „Wtulże się człowieku

W ramiona Matki Pana tak dobrej dla ciebie,
Że pragnie mieć cię z sobą już na zawsze w niebie!”

Trwa ponad dwie godziny z Maryją rozmowa.
Katarzyna do misji czuje się gotowa.

Przychodzi do spowiedzi, pozdrawia kapłana –
Na pewno jej uwierzy przedstawiciel Pana.

Wtem w duszyczkę niewinną wchodzi ból i smutek.
Ksiądz nie ufa wyznaniu, jaki będzie skutek?!

11. DRUGA WIZJA

Opatrzność się nie zdrzemnie, ani też nie zaśnie...
Pewnego dnia w kaplicy wszystko widać jaśniej.

Oto bowiem Maryja znowu się objawia,
Teraz coś pokazuje, nieco mniej przemawia.

Istotne są realia – u progu Adwentu
Modlą się nowicjuszki z dala od zamętu

Niespokojnej ulicy, która jest symbolem
Skołatanych serc ludzkich, które swoją wolę

Nad Boga przedkładają. Zaś modły szarytek
Wyszudzane są jako zabobon, przeżytek.

A jednak właśnie tutaj Niebo ziemię dotknie,
A pod dachem kaplicy duszyczka nie zmoknie

W kwaśnym deszczu poglądów wrogich Panu Bogu.
Ucieknie od szatańskich piorunów i rogów.

W trakcie modlitw są siostry tego nieświadome,
Że znów Kasia dostaje wizje piękne, nowe:

Maryja w rękach swoich złotą trzyma kulę.
„Jakże chętnie Maryję do serce przytulę!” –

Tak marzy Katarzyna, lecz poczekać musi.
Maryja pod stopami złego węża dusi...

Poraża swą czystością brzydkiego szatana.
Nam w Osobie Maryi zbawcza pomoc dana!

12. „O MARYJO, BEZ GRZECHU POCZĘTA...”

Oczy Najświętszej Panny skierowane w górę,
Matka dla nas od Boga wygląda ratunek.

Maryja swe spojrzenie blaskiem napełniła,
Którego źródło w Bogu. Dlatego tak miła,

Przepiękna i kochana wydała się siostrze.
Każdy może być piękny, kto się choć raz otrze

O płaszcz Tej, której wizja nie była mirażem.
Rozbłysło Boże światło niczym przez witraże...
„Jam jest Niepokalane, Przczyste Poczęcie” –
Dopiero sto lat później będzie wniebowzięcie

Jako dogmat przez Piusa XII dane.
Katarzynie zostało to zaś przekazane,

Że Maryja od grzechu wolna jest wszelkiego.
Nie znajdziesz u niej śladu błędu dziedzicznego...

Nietknięta winą Ewy, „Nową Ewą” sama
Przez wielkich teologów została nazwana.

Bo tamta swoje *fiat* powiedziała złemu,
A Maryja świętością miażdży głowę jemu.

Zaś dogmat o bezgrzesznym poczęciu Dziewicy
Ogłosił Pius IX z Piotrowej stolicy.

Jak różyczka nad wodą jest Maryja skromna...
Gwiazda nasza Zaranna i Lilija Wonna...

13. NAPIS NA MEDALIKU

Spróbujmy też zobaczyć, że treść Medalika
Powinna mieć znaczenie w życiu czytelnika...

Na Medaliku bowiem napis widać złoty.
Jego treść źródłem ducha, zachęty, ochoty.

„O Maryjo bez grzechu zostałaś poczęta”,
Dlatego głowę węża miażdży Twoja pięta.

Módl się dzisiaj za nami, którzy się do Ciebie
Z ufnością uciekamy w każdej złej potrzebie...

Maria sine labe concepta, ora hodie

Pro me atque pro omnes – tak również się modłę⁴.

Tak mogłaby się modlić każda nasza siostra:
*Ora pro consecratis, Sancta Mater nostra*⁵!

Latina – *lingua sancta*⁶. Treść uniwersalna
W języku tym wybrzmiewa najmocniej. Moralna

I duchowa nauka dla świata całego
Jest w treści Medalika dana dla każdego.

Wierzący się nauczy ufać Jezusowi,
A nie mający wiary – dać ideałowi

⁴ Te łacińskie słowa znaczą po polsku: „Maryjo bez grzechu poczęta, módl się dzisiaj za mnie oraz za wszystkich”.

⁵ „Módl się za konsekrowanymi (kobietami), Święta Matko nasza”!

⁶ „Łacina – święty język”. Łacina jest oficjalnym językiem Kościoła katolickiego. Przez długie wieki była wyłącznym językiem liturgii.

Posłuch i zaufanie. Bo do ideału
Dążyć można i warto, strzegąc się banału,
Który w życie każdego może wkraść się szybko,
Gdy w potencjał człowieka wierzymy zbyt płytko.
Maryja cała święta – mocą łaski Boga –
Lecz do doskonałości otwarta jest droga
Dla człowieka każdego, co bez łaski wiary
Zostanie osądzony według swojej miary.
Tylko Bóg zna tę miarę. Wywodu streszczenie:
Doskonałość jest wszystkich ludzi przeznaczeniem.

14. ŻŁOTA KULA

Wcześniej już napomknąłem o przepięknej kuli,
Którą Maryja w rękach swoich świętych tuli...
Cudna ta złota kula, ale co oznacza?
Zrozumienie misterium ludzką myśl przekracza...
Tłumaczy więc Maryja siostrze Katarzynie,
Że kula ma oznaczać świat, który przemienie.
Drugie znaczenie: Francja, a trzecie: świat cały,
Którego zalewają złych pokus nawały.
Zauważmy: jest kula koloru złotego –
Odnosi się do świata już odkupionego.
Bo zwyciężył Pan Jezus mocą Krwi swej świętej...
Czy mógłby Pan Bóg dla nas zrobić jeszcze więcej?

Między „już”, a „jeszcze nie” napięcie istnieje.
Nad tym niejedna dusza pobożna boleje...

Jesteśmy odkupieni, lecz zмагаć się trzeba
Z grzechem choćby najmniejszym, aby dojść do nieba.

I stąd owy paradoks, że tę złotą kulę,
Czyli świat grzeszny, nędzny, Maryja tak czule

Jak matka swe niemowlę ochrania, piastuje:
Święta nad nieświętymi zawsze się lituje!

15. PROMIENIE TRYSKAJĄCE Z RĄK

Wróćmy jednak do naszych wydarzeń opisu,
Jest bowiem chwała Matki jak pałac z jaspisu...

Wizja jest dynamiczna i nagle się zmienia,
Z rąk tryskają promienie, siostra nie ma cienia

Najmniejszej wątpliwości, że to łask symbole,
Które mają oznaczać Pana Boga wolę.

Maryja promieniami cały świat rozjaśni,
Aby nastał kres wojen, krwawych sporów, waśni!

Jeden szczegół ma prawo dziwić Katarzynę:
Maryja ma pierścienie – kto zna ich przyczynę?

Wkrótce wszystko się staje jasne jak jutrzienka:
Nie jest źródłem łask wszelkich Prześliczna Panienska.

Albowiem tą krynicą – Serce Zbawiciela.
Tylko On swoje łaski tak, jak chce, rozdziela.

Tylko On Panem świata i nie ma innego,
Leżałby bez Jezusa świat ten w mocy złego...

Wracając do promieni – ich jasność się różni.
Sięga od pełni blasku niemalże do próżni.

Jak rozumieć tę grę? Czy tylko fizycznie?
A może nieco głębiej? Wprost teologicznie?

Wyjaśnienie głębokie, przy tym z życia wzięte:
Niektórzy chcą od Pana całe łask naręcze!

Nie każdy jednak swoje serce tak otwiera:
W niektórych życie łaski topnieje, umiera.

Nie proszą o nic Pana. Marnieje ich dusza.
Patyna ośpałości ich serce przyprósza.

Nie chcą wołać do Pana. Jak im Bóg pomoże,
Skoro łaski nie pragnąc, błądzą dzieci Boże?

Żelaznymi pętami Bóg nas nie zniewoli.
Nie będzie uszczęśliwiał na siłę, wbrew woli.

To by bowiem godności ludzkiej zaprzeczało,
Hojność Boskiego Dawcy to jeszcze za mało...

Jak słońce na słońce – tak na Tajemnicę
Zwracać powinien człowiek co dzień swe oblicze...

16. DWA SERCA

To nie koniec tej wizji, która onieśmiela:
Widzi siostra dwa serca. To symbol wesela?

Tak, mówią o radości, niewolnej od bólu,
Bo cierpiałeś w koronie, Jezu, wieczny Królu.

Ciernie te uplecione z ludzkich niewierności...
Zdarły Ci nasze grzechy ciało aż do kości...

Prowadź nas dobry Jezu, prowadź nas w błękity,
Boś Ty za nasze grzechy okrutnie przebity!

Również Serce Maryi miecz boleści przeszył.
Wszystko po to, ażeby człowiek już nie grzeszył.

Jednak oprócz współczucia, niech w nas będzie radość
Z ofiary Serca Obojga, która czyni zadość

Sprawiedliwość Bożej i otwiera bramy
Domu Ojca naszego, gdzie już nie wiary,

Albowiem ustąpiła wieczystej miłości:
W niebie się tylko człowiek, co kocha, rozgości...

17. GWIAZDY

Oprócz serc na rewersie są inne symbole,
Co też mają znaczenie w tej Maryjnej szkole.

Okalają Medalik błyskające gwiazdy.
Liczba ich to dwanaście. Niech policzy każdy.

Oznaczają Osobę Chrystusa – Mesjasza,
Który tak cudnie świecąc, mrok grzechu rozprasza.

Oznaczają Osobę Chrystusa – Mesjasza.
Do Niego się kieruje wciąż nadzieja nasza.

Liczba jest symboliczna, dobrze z Biblii znana,
Różnie w Starym i Nowym Przymierzu widziana.

Albowiem najpierw naród wybrany wskazała.
Zaś w czasach chrześcijańskich – Apostołów Pana.

Że Pan świeci swym blaskiem, nikt nie powątpiewa.
Lecz On pragnie tę chwałę przez Kościół rozlewać.

Mógłby sam nas ratować – bezkresna moc Jego,
Ale pragnie pomocy Kościoła świętego...

18. LITERA M I KRZYŻ

Widać też dwa symbole – znane równie dobrze.
Litera M – Maryja, na niej krzyż się oprze.

Czy to krzyż Zbawiciela? Tak przypuszcza wielu,
Matka mówi do ciebie: „Krzyż twój, przyjacielu,

Na mnie opierać możesz”. Więc na Medaliku
Krzyż na literze wsparty wszelkich łask bez liku

Oznacza hojne wlanie w duszę ufającą,
Że razem z Matką Boga przejdzie rzekę rwącą

I krzyż własny przez życie przeniesie bezpiecznie,
Krzyża się nie zawstydzi i nie umrze wiecznie.

„Na niej krzyżyk się wznosi”⁷ – identyczne słowa
Stosuje Katarzyna wtedy, gdy jest mowa

O kuli i literze, i krzyżu – ostoi.
Bowiem na kuli również mały krzyżyk stoi.

Wizja ze złotym globem jest zatem tożsama
Z tym, co krzyż i litera rewersu wyraża...

19. ROZDAWANIE MEDALIKÓW

Wróćmy jednak do naszych wydarzeń relacji.
Od opieki nad światem nie ma Bóg wakacji...

Posłał do nas Maryję. I za jej namową
Szarytki Medalików mają garść gotową,

By nimi wszystkich ludzi z serca obdarować.
Medalika nikomu nie będą żałować.

Biedni, chorzy, cierpiący, gdy go nosić zaczną,
Uwagę sprawom Bożym poświęcają baczną.

Bo Medalik to nie jest talizman bynajmniej!
Samym chlebem się człowiek do syta nie naje...

Zatem biedak z ulicy, gdy spożyje chleba,
Dotknie się Medalika i westchnie do nieba.

⁷Chodzi o fragment relacji, które Katarzyna zdawała swojemu spowiednikowi – ks. Janowi Marii Aladelowi CM.

Zrozumie, że jedzenie, które dają siostry:
Chleb, kiełbasa, jajeczka albo też chrzan ostry

Nie są w misji szarytek ostatecznym celem.
One się głównie dzielą Jezusem i niebem...

„Wszystkie dłonie na pokład, bijemy Medalik!”
Ile wtedy rozdano? Ciężko dziś ustalić.

Pewne jest wszakże jedno – za to Bogu dzięki,
Że wielu On ocalił od piekielnej męki...

20. PRZESŁANIE PŁYNAĆCE Z OBJAWIEŃ

Liczne cudów świadectwa już z tamtego wieku
Przemawiają dziś mocno: ratuj się człowieku!

Ratuj DZIŚ swoją duszę, pielgrzymie tej ziemi!
Niech cześć do Panny Świętej serce twe przemieni!

Ratuj DZIŚ swoją duszę, pielgrzymie tej ziemi!
Powróćże do Chrystusa, do chrztu, do korzeni!

Pozostaje pytanie – jedno, lecz kluczowe:
Czy na łaskę otworzysz duszy swej alkowę?

Paryskie objawienia nadal aktualne –
Ubrane w cudną formę, w treści niebanalne.

O zbawienie ludzkości wciąż się toczą boje –
Czyha szatan na szczęście i twoje, i moje!

Śladami Katarzyny kroczą dziś szarytki,
Wskazując biednym ludziom niebiańskie przybytki.

Siostry z polskich prowincji, Chełmno, Kraków, stolica.
Wiernie trwają przy Matce, ich domem – kaplica!

Najdroższe nowicjuszki płoną gorliwością,
Błyszczą bielą welonu, cnotą, niewinnością...

W Krakowie na Warszawskiej, na Tamce w Warszawie
Dniem, nocą rozmyślają o zakonnym prawie,

Które mocno w ich sercach jest zakorzenione.
Najwierniej charyzmatem żyją chyba one...

Ubogim w noclegowni rozdają paczuszki
Biedni skaczą z radości, widząc nowicjuszki.

Biel welonu rozświetla smutne korytarze.
Żeby sióstr było więcej – o tym ciągle marzę...

Potrafia się uśmiechnąć tak ładnie do zdjęcia.
Nie brak pastoralnego zapału, zacięcia...

Lecz również misjonarze kroczą w tym pochodzie,
Ufając, że z Jezusem da się iść po wodzie...

Za wzorem Wincentego radzą szczerą spowiedź.
Są liczne nawrócenia – można tego dowieść!

Niech łask Bożych promienie otulą nam serca.
Nie pozwól, Matko Boża, by nas grzech uśmiercał!

Złowrogie fale biją w burtę naszej łodzi.
Na maszcie łni Medalik – więc nic nam nie grozi!

Lecz walka jeszcze długo skończyć się nie może,
Bo wciąż giną zwiedzione grzechem dzieci Boże.

Katarzyna z Wincentym z Nieba spoglądają.
Cieszą się, gdy ich dzieci z letargu powstają,
Nie są bierne jak martwe rybeńki w sadzawce,
Ani nie ulegają nastrojów huśtawce.
Więc codziennie z Maryją znaną nam z Paryża
Rodzina Wincentego świat do Boga zbliża...

21. EPIDEMIA CHOLERY I KOLEJNA REWOLUCJA

Dwa lata po spotkaniu Katarzyny z Matką
Straszny wirus cholery swój porzecz zatknął
Na terytorium Francji, gdzie się rozpanoszył
I nadzieję na zwykłe ludzkie życie spłoszył.
Medalik również przed tym wrogiem był obroną.
Chronił przed trupim wiatrem, którym wirus zionął.
Rewolucja lipcowa, paryska komuna
Jarzyły się nad Francją jak pożogi luna.
Bóg zadbał o doczesność dzieci Wincentego:
Nie zginął w rewolucji żaden z synów jego.
A Matka swoim płaszczem otoczyła córki,
co miały taką wiarę, że same pagórki,
A nawet wielkie góry przenosiły stale,
Aby wciąż posługiwać ubogim wytrwale...
Przyjazny blask Maryi przyćmił żar złowrogi,
Aby świat mógł powrócić na zbawienia drogi.

22. DALSZE DZIEJE SIOSTRY KATARZYNY

Co dalej z Katarzyną? Jak się los potoczył?

Czy ją mocą objawień trudny czas przeoczył?

Czy już do końca swojej ziemskiej egzystencji

Żyła wciąż w namacalnej Bożej asystencji?

Czy ciągle, dnia każdego Duch ją stąd unosił?

I w mistycznej ekstazie w stan Nieba przenosił?

Otóż nie, mili Państwo, tak to być nie mogło!

Nie pragnienie uniesień do drzwi ją przywiodło

Seminaryjnej furty, lecz miłość do Pana,

Którego można słuchać w Ewangelii Jana,

Kiedy mówi, że zmarli do życia powstają,

A ubogim się głosi. Taki cel wciąż mają

Dobre siostry szarytki, aby tym ubogim

Dawać chleb oraz słowo i przed losem srogim

Swym welonem osłonić, trudny czas przeczekać –

Takie są słów Jezusa w ich posłudze echa...

Więc w myśl tych ideałów żyła wizjonerka,

Posługując wśród biednych. Niczym akuszerka

Rodząc umierających do życia wiecznego,

W hospicjum pracowała, czerpiąc radość z tego.

A takie były słowa Piusa XII:

„Milczała, obowiązki pełniąc stanu swego”.

Poza tym Katarzyna siedziała na furcie.
Jest to sposób na świętość w pobożności nurcie,
W którym sprawy praktyczne wręcz na równi stoją
Z długimi modlitwami, co nam serca koją.
Co więcej, uprawiała siostra też ogródek,
Czyniąc tę rzecz przyziemną z głębokich pobudek.
Tak chciały przełożone, więc dla niej rzecz święta,
By to dobrze wykonać. Bo żadna ponętna
Idea lub ambicja, zamiar albo chęci
Dobłą siostrę lub księdza nadmiernie nie nęci.
Przy ludziach konających nocami czuwała,
Aby się żadna dusza odejścia nie bała.
Poświęcała im siostra swój sen oraz siły.
Widziała, jak blask Raju wschodzi znad mogiły.
Jej postawa nas uczy, że zgon biologiczny
Ma grunt inny i głębszy, wprost metafizyczny.
Kuchnia kolejnym miejscem posługi Kasieńki,
Chociaż nie tylko z głodu ludzie cierpią męki.
Również pustka duchowa wtedy ich trapiła.
Głodnych Boga i chleba siostra nakarmiła.
Nie stroniła od pracy wśród zwierząt w oborze.
Tym też się uświęcało piękne dziecko Boże.
Bywało, że ją siostry nieraz oskarżały
O czyny, co przed Bogiem nikłą wagę miały.

Jabłuszko z rodzynkami i inne przysmaki –
W jej przypadku radości to były oznaki.

Katarzyna umiała z biednymi biedować,
Ale też jak Apostoł Paweł – obfitować.

Albowiem trzeba wiedzieć, że asceza szczerą
Też chwilę przyjemności czasami zawiera.

Bóg dał nam rozum, wolę i światło sumienia,
Lecz także zmysły smaku oraz powonienia.

A geniusz chrześcijaństwa w tym się ukazuje,
Że zmysłowość uświęca i duszy nie psuje,

Kiedy jej miarę słuszną wyznaczyć umiemy:
W wakacje – odpoczynek. W pracy – pracujemy...

Świadectwo Katarzyny dziś mocno rozbrzmiewa:
„Posiejcie kwiaty dobra i przyjaźni drzewa...”

Trzeba wam wszelką zgniłość wyrzucić z ran świata⁸,
Z biednymi się ofiarnie poprzez pracę zbratać...

Dziś, jutro, za lat dziesięć, dwadzieścia, czterdzieści
Macie słabych ochraniać od łez i bóleści!”

⁸ Jest to nawiązanie do wiersza Juliusza Słowackiego *Pośród niesnasków Pan Bóg uderza*.

23. WIZJA ZWYCIĘSKIEGO KRZYŻA

„Długi wiek dziewiętnasty” – tak zwać historycy
Okres wojen, przewrotów, królów i carycy,

Których miało obalić pragnienie wolności:
Niejednemu monarsze lud połamiał kości.

W roku czterdziestym ósmym stulecia owego
Dokonało się znowu coś przełomowego.

Ogarnęła Europę fala niepokoju,
Wiosną Ludów nazwana – lud ruszył do boju!

Francja, Węgry i Niemcy, ale również Polska
Podniosła sztandar chwały – chociaż bardzo wąska

Droga do wyzwolenia okazać się miała.
Wizję krwawego krzyża siostra otrzymała.

Albowiem Wiosna Ludów antyreligijne,
zatrute miała ostrze i bandy krwiopijne

Siały postrach wśród księży, wiernych i biskupów.
Ulice zalegały stosy sinych trupów...

Zatem krzyż objawiony był krzyżem zwycięstwa.
Tak go Matka nazwała, by nam dodać męstwa.

Wspiera prześladowanych, co w każdej epoce
Chronią się u stóp krzyża, w Chrystusie, w Opoce!

Był zatem krzyż zwycięski istotnym przesłaniem
Matki do Katarzyny. Dziękujmy dziś za nie!

24. ODEJŚCIE DO DOMU OJCA

Gdy nastał dzień ostatni roku pamiętnego
Tysiąc osiemset siedemdziesiątego szóstego,

Dotarła już do kresu siostra wizjonerka.
A teraz ją czekała wizja inna, wielka,

Bo z niczym na tym świecie nieporównywalna...
W Niebie się dokonała już narada walna,

Na której postanowił Bóg, Maryja, święci,
Że ciało Katarzyny na wieki pieczęci

Cnoty ślad nosić będzie – nie dotknął jej rozkład,
Jakby ciało otulił z rajskich kwiatów okład.

My, którzy przez tę ziemię wciąż pielgrzymujemy,
Tego samego Boga do serc przyjmujemy.

Bo przecież ten sam Pan Bóg w niej i w nas przebywa.
I stąd tajemnica bliskości wypływa

Między nami a siostrą Katarzyną w niebie,
Która nam pomaga we wszelkiej potrzebie.

Więc za tę tajemnicę świętych obcowania
Wychwalajmy szczerze dziś Chrystusa Pana.

25. CHARAKTERYSTYKA DUCHOWA SIOSTRY KATARZYNY

Spróbujmy wtem pogłębić opis Katarzyny –
Wielka była jej cnota, szlachetne jej czyny.

Martwe dusze rozkłada dzuma pazerności...
W sercach się demon klótni jak w piekle rozgościł...

Złoty cielec sukcesu trupim blaskiem nęci...
Gdy gardzą Wiecznym Dobrem, w jasyr żądzy wzięci...

Katarzynie zaś bliższa ukryta ofiara,
Niżli by ją wspólnota cała podziwiała.

Mało tego – jej cnota tak daleko sięga,
Że jej drogi i miły był każdy włóczęga –

Nawet taki, co kąsał ją złośliwościami:
Takich zwała swym skarbem albo pierścieniami...

Nie śniła się jej chwała, zaszczyty i berło,
Bowiem nocnik chorego sióstr szarytek perlą...

Nikt oprócz spowiednika nie słyszał o wizjach.
Cieszyła się, że życie w cichości przemija.

Pewnego dnia w sióstr gronie padły zaś te słowa:
„To nie była to Maryja”. Od razu ta mowa

Wielce się Katarzynie niesłuszna wydała.
Broniła prawdy wizji, którą otrzymała.

Ta zwyczajna z pozoru przy stole rozmowa
Pokazała, że siostra była wnet gotowa,

Aby walczyć o prawdę historii i wiary,
Choć nie dla niej zaszczyty i złote puchary...

Rozgłosu ani sławy nie posmakowała.
Wystarczyło, że była przez Boga kochana.

Bo Pan Bóg jest nam bliższy niż my sobie sami.
Uwolnijmy się przeto od wielkości manii!

Albowiem wyższościowe, chore urojenia
Wtrącają duszę ludzką w samotność więzienia.

Dlaczego tak szczęśliwa, święta była siostra?
Nie zachwycona sobą, lecz Bogiem radosna!

26. KATARZYNA ZWYCIĘŻA POKUSĘ PYCHY

Pierwszeństwo wśród wad głównych przypiszemy pysze.
Ten, kto się jej zaprzedał, duchem ledwie dysze...

Pycha jest bowiem furtką wszystkich innych grzechów.
Chroń się w płaszczu Maryi, ufaj Jej człowieku!

Bo Ona uosabia zaletę pokory.
Kto gardzi Jej pomocą do pychy jest skory...

A kiedy się człek w pysze zwraca przeciw Bogu,
Nie jest to bez udziału szatańskiego rogu.

Zły bowiem znieść nie może, że Bóg rządzi światem.
By uznać władzę Boga, ukórzmy się zatem.

Kto zaś swą srogą pychą uderza w bliźniego,
Niechybnie traci wówczas przyjaciela swego.

Bo mamy się nawzajem stale ubogacać,
A nie przez chorą dumę przyjaźnie zatracać.

Kiedy zaś ostrzem pychy niszczysz własne życie,
To jest chyba najgorsze bo dzieje się skrycie...

Pycha bowiem potrafi każdego zniewolić,
Lecz czyni to podstępnie, chytrze i powoli...

Dlatego, drodzy bracia i najdroższe siostry,
Miecz pokory był w ręku Katarzyny ostry.

Pokora to najlepsze na pychę antidotum.
Za wzór pokornej siostry złóż dziękczynne wotum.

Bóg pokory każdemu, kto prosi, udziela.
Pokora jest przedsiönkiem rajskiego wesela.

Albowiem umożliwia przyjąć Boże dary,
Którym - ufajmy mocno - wcale nie ma miary.

27. SIOSTRA LABOURÉ WZOREM HOJNOŚCI

Kolejnym ludzkim grzechem, który Boga rani
Jest niechęć, aby złożyć swoje życie w dani

Panu nieba i ziemi, bliskim, Kościołowi -
Zamiast tego dla siebie wszystkie skarby łowić.

Bowiem chciwość, czyli wróg, z którym wciąż walczymy,
Ma niezwykle głębokie, ukryte przyczyny.

Sprowadza się do strachu, niemądrej bojaźni,
Że dając siebie innym, grozę własnej jaźni.

Ryzykuję utratę spokoju, prywatności,
W mym sercu może tylko moje „ego” gościć.

Kiedy zatem człek przeczy planowi Bożemu,
Aby tylko nie złożyć się w darze bliźniemu,

To wówczas się zasklepia w rozpaczny skorupie
I bezradnie, samotnie, wciąż z żalości tupie.

Serce nienaznaczone ofiary logiką
Sprawia, że perspektywy na szczęście wnet nikną.

I wtedy nam umyka głębia, piękno życia.
I tylko wciąż patrzymy, co jest do zdobycia.

Albowiem pustkę serca naonczas zrodzoną
Wypełnia bies chciwości i kusi mamoną.

Co jest tylko błyskotką i szczęścia pozorem,
A człowiek z wywieszonym, parszywym ozorem

Goni za tym mirażem, głupotą wiedziony
Że wartość jego zależy od błahej mamony.

A kiedy brak pieniędzy na to nie pozwala,
To wówczas może kusić złej próżności gala

Na takim targowisku brak euro, dolarów,
Ale chciwość uznania też dziełem szatanów.

Odrzuciła szarytka zakusy chciwości,
A w jej sercu szlachetnym duch ofiary gościł.
Albowiem wielkoduszność, szczodrość, poświęcenie
Znaczy więcej niż choćby najwspanialsze mienie.
Bóg każe się nam dzielić nie tylko grosikiem:
Gdy na przykład Dominik chce być Dominikiem,
Czyli swoją pokochać i odkryć tożsamość,
Nakazowi ofiary musi czynić zadość.
Bowiem chciwość na końcu do tego prowadzi,
Że się człowiek sam z sobą nieustannie wadzi.
Z kolei swego serca na oścież otwarcie
Czyni nas podobnymi tej biblijnej Marcie,
Co Panu Jezusowi oddała cenny czas.
Pan ją za to pochwalił. Dziś wzywa również nas,
Byśmy to najcenniejsze, co w sercu skrywamy
Dali Bogu i bliźnim bez żadnej obawy...

28. ŹRÓDŁA DUCHOWOŚCI SIOSTRY KATARZYNY

Warte naszej refleksji są także te źródle,
Z których siostra Kasia brała siły swoje.
Gdyż w drodze do świętości źródło nam potrzebne.
Musiały z niego czerpać księżniczki wielebne.

Także proste wieśniaczki są na łaskę zdane.
Skąd ją brała Kasieńka, będzie ukazane...

Przed wszystkim maryjność. Uwagi to warte,
Gdyż spotkanie z Maryją ślady niezatarte

W jej pamięci i sercu zostawić musiało:
Katarzyna widziała Jej niebiańskie ciało...

Niezależnie od chwały spotkań z lat młodości
Czcila siostra Maryję tak jak ludzie prości.

Odmawiała różaniec, wytrwale, cierpliwie...
Jak bardzo były Bogu te modlitwy miłe!

Rozważała misterium Poczęcia bez grzechu,
Chcąc, by rezonowało już w każdym człowieku.

Nie chowała dla siebie zachwyty dla Matki,
Lecz pragnęła, ażeby kochały Ją dzieciaki...

Druga łaski krynica w życiu siostry Kasi
To sakrament Komunii, w którym księża nasi

Mocą daną od Pana w sakramencie święceń
Sprowadzają na ziemię łaski coraz więcej.

Lekcję od Panny Świętej dobrze pamiętała,
Więc często, choć na chwilę, Pana odwiedzała.

Bowiem tabernakulum to mieszkanie Króla.
Przed nim musi ustąpić i najwyższa góra,

Co Boga od człowieka nieraz śmie oddzielać.
Pan Kasieńce w kaplicy stale łask udzielał...

Tu problemu każdego czeka rozwiązanie,
Bo w środku jest sam Jezus – ludzkich serc kochanie...

Nieco po staropolsku tak powiedzieć można.
Nie jest ta myśl fałszywa, błędna ani zdrożna,

Bowiem pierwszą miłością człowieka każdego
(Nie tylko sióstr lub brata konsekrowanego)

Jest Pan nasz Jezus Chrystus. Blisko męża żona,
Lecz bliższy jest mu Pan Bóg, nieco dalej ona...

Dlatego to małżeństwo, co chce być szczęśliwe,
Niechaj wspólnie wyruszy na tę Pańską niwę...

Przy ołtarzu ślubują sobie miłość wierną,
Potem złotą nić życia razem z Bogiem przędą...

Zatem eucharystyczna pobożność szarytki
Wskazać może każdemu na szczęścia przybytki...

Trzeci, lecz jakże ważny, jej pokarm duchowy
To miłość do Anioła, który do odnowy

Życia w łasce tak chętnie wszystkim dopomaga.
Doceńmy, jak jest wielka tej pomocy waga!

Siostra z Aniołem stróżem już od małości
Pragnęła się przyjaźnić w smutku i radości...

On we własnej osobie zaprowadził młodą
Siostrzyczkę na spotkanie z Niebieską Królową.

29. PODSUMOWANIE I MODLITWA

Tym akcentem kończymy niniejszą opowieść.
Przesłanie objawienia dziś w świat trzeba ponieść!

Ludzie tęsknią za Bogiem, nawet nieświadomie.
„Jakże chcę być szczęśliwy” – tak każdy nam powie.

Są w treści Medalika nadziei zwiastuny,
Które w drgania radosne wprawią serca struny

Chłopca oraz dziewczynki, staruszków i dzieci.
Niech w nas Matka Najświętsza żar miłości wzniesie!

Miłości Jezusowej rozsiewajmy ziarna.
Nadal kondycja ludzka grzeszna jest i marna.

Miłości Jezusowej posiejemy ziarno –
Za nic otrzymaliśmy, więc dawajmy darmo!

Pomódl się dziś za nami, Katarzyno święta!
Bo w Raju na nas czeka Matka wniebowzięta.

Pomódl się dziś za nami, święta Katarzyno!
Pragniemy być świętymi za Matki przyczyną.

Módl się za nas szarytko kanonizowana,
Abyśmy byli godni wielbić w biednych Pana...

30. DODATEK LIRYCZNY - *Rozmowa nad jeziorem*

Dziś niezasłużonego doznałem zaszczytu,
By w święceniach kapłańskich dotknąć Sedna Bytu...

W dniu mojej prymicyjnej, słonecznej niedzieli,
Czuję Miłość, od której nic nas nie oddzieli.

Miłość stanowi przecież tę siłę podniebną,
Przy której chwasty grzechu i podłości więdną.

Choć Ona swą potęgą nasz wszechświat przemienia,
To i tak zna każdego dokładnie, z imienia.

Iskrzy Miłość w spojrzeniu Jezusa na Piotra,
W momencie, gdy świętego uczynił Pan z łotra...

Może chcemy być godni tej Miłości Bożej,
A z tym jednak raz lepiej, a raz bywa gorzej...

Każdy, kto coś zrozumiał z misterium Miłości,
Ten wie, że perfekcjonizm znakiem wyniosłości.

Rozmowa między Panem a Piotrem, rybakiem,
Znaczenie ma podwójne, a nawet trojokie...

Przede wszystkim, co wiemy z różnych świątłych lektur,
Trzykrotne zapewnienie jest zdradzie na przekór,

Której Piotr nieco wcześniej uległ był z bojaźni,
Zrywając więzy drogiej z Jezusem przyjaźni.

Jest to interpretacja dość przekonująca,
Do refleksji nad cnotą wszystkich skłaniająca.

To, co się raz nie uda, nadrobić nam trzeba,
Uczyńć postęć w cncie przed wejściem do Nieba.

Oczywiście to prawda. Świętość nie jest tania.
Musi o nią zawalczyć nawet siostra Ania.

Ale oprócz niej również każdy ksiądz i wierny –
Bez tej determinacji efekt będzie mierny.

Ale czy ta logika zmagani i symetrii
Jest wszystkim, co się w słowach Jezusowych mieści?

Raczej nie. Zatem idźmy w dociekaniach dalej.
Jezus mówi do duszy pokornej i małej...

To trzykrotne pytanie, które Jezus stawia,
Powolutku rybaka iluzji pozbawia.

Albowiem dotąd myślał, że jest tak wspaniały,
Iż mu będą, jak księciu, zbrojne surmy grał...

Chciał walczyć o Jezusa, strzec Go i ochraniać.
Nawet poczał najmłodszych od Boga odganiać...

Teraz się przekonuje, iż jego zamysły
Nie mając źródła w Bogu, niczym zły czar prysły.

Już apostołska duma Piotrem nie kieruje.
Teraz serce Jezusa jego myśl kształtuje.

Inna jest już mentalność pierwszego papieża –
Jego wzrok już nie w lustro, lecz do Boga zmierza...

Miłość Pana dla Piotra jest źródłem mądrości.
Już więcej w jego duszy czczy narcyzm nie gości.

„Piotrze, czy mnie miłujesz”? To pytanie wzrusza,
Ale przy tym do głębszej refleksji porusza.

Czy Jezus tylko pyta? Dzięki tej rozmowie
Piotr się znów o Jezusie również tego dowie,

Iż On swoje pytania tak czule zadaje,
Że duch nasz ulatuje na łąki i gaje...

Już tłumaczę ten obraz nieco zagadkowy –
Jezus to Oblubienic i do serc alkowy

Wszystkie dusze człowiecze wprowadzić Go muszą,
Gdyż Bez Niego nas trudy życiowe uduszą.

Zatem każda z Jezusem zdań, spojrzeń wymiana
Jest szansą, żeby zaszła w nas serca przemiana.

Pytanie: „Czy mnie kochasz”? – jest więc tchnieniem ducha,
A z dialogu się rodzi zapal i otucha.

Jezus zna Twoje serce. Nie musi Cię pytać,
Ale pragnie, byś z wiarą Jego wzrok powitał.

Z Jego słów i spojrzenia płynie moc miłości –
Tylko ona gwarantem naszej gotowości,

Do tego by swe życie oddać tylko Jemu
I dla Niego się spalać choćby wbrew wszystkiemu.

Choć sam podniesiesz rękę, Inny cię przepasze.
W tym bowiem się zawiera całe szczęście nasze,

Że Bóg nas poprowadzi tam, gdzie nie pragniemy...
Powierz Mu zatem, siostró, swego życia stery!

Kalendarium

- 1806** **2 maja** – Katarzyna przychodzi na świat w **Fain-les-Moutiers**.
- 1815** **9 października** – umiera jej matka.
- 1816** Rodzeństwo Katarzyny zostaje oddane pod opiekę siostry ojca, p. Jeanrot do St. Rémi. Katarzyny nie wysłano do szkoły. Pozostała niepiśmienna.
- 1818** Katarzyna powraca do domu rodzinnego.
25 stycznia – przyjmuje pierwszą Komunię Świętą.
5 maja – starsza siostra Katarzyny, Maria-Ludwika, wstępuje do sióstr miłosierdzia.
- 1826** Katarzyna otrzymuje we śnie wizję nieznanego księdza w kościele. Kapłan mówi do niej: *Przyjdzie dzień, kiedy szukać mnie będziesz. Nie zapominaj, że Bóg ma swe zamiary wobec ciebie.*
- 1828** Ojciec Katarzyny sprzeciwia się jej pragnieniu, by wstąpić do sióstr miłosierdzia.
Katarzyny zostaje wysłana do pracy w jadłodajni w Paryżu.
- 1829** Przebywa u bratowej w Châtillon-sur-Seine. W jej domu na jednym z obrazów rozpoznaje kapłana ze snu – św. Wincentego.
- 1830** **22 stycznia** – dzięki wstawiennictwu bratowej uzyskuje pozwolenie na wstąpienie do aspiratu szarytek.
1 kwietnia – zostaje przyjęta do seminarium (nowicjatu) sióstr w domu przy ul. du Bac w Paryżu.
25 kwietnia – bierze udział w uroczystym przeniesieniu relikwii św. Wincentego do kaplicy misjonarzy przy ul. de Sèvres w Paryżu.
18/19 lipca – pierwsze objawienie Maryi w kaplicy.

- 27 listopada** – objawienie Medalika. Tajemnica objawień zostaje powierzona tylko spowiednikowi – ks. Aladelowi.
- 1831 5 lutego** – s. Katarzyna zostaje wysłana do pracy w przytułku d'Enghien. Pracuje w kuchni, na furcie, opiekuje się osobami chorymi oraz w podeszłym wieku.
- 1832** Zostają wybite pierwsze medaliki. Ludzie otrzymują rozmaite łaski. Mają miejsce uzdrowienia i nawrócenia. Medalik zaczyna być nazywany cudownym.
- 1854** Papież bł. Pius IX bullą *Ineffabilis Deus* ogłasza dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP.
- 1876 31 grudnia** – Katarzyny umiera. Przed śmiercią ujawnia tajemnicę objawień.
- 1877 3 stycznia** – zostaje pochowana na cmentarzu.
18 kwietnia – jej trumna zostaje przeniesiona do domu Reuilly.
- 1894 23 lipca** – papież Leona XIII wydaje dekret ustanawiający święto Objawienia Cudownego Medalika, obchodzone 27 listopada każdego roku.
- 1933 28 maja** – Katarzyna zostaje beatyfikowana w Rzymie przez papieża Pius XI. Jej relikwie zostają złożone w Kaplicy Objawień.
- 1947 27 lipca** – Katarzyna zostaje kanonizowana w Rzymie przez papieża Pius XII.
- 1950** Papież Pius XII konstytucją apostolską *Munificentissimus Deus* ogłasza dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny.



SPIS TREŚCI

<i>Wprowadzenie</i>	3
1. Ciężkie czasy we Francji.....	5
2. Niebo wybiera Katarzynę.....	6
3. Dzieciństwo Katarzyny	6
4. Objawienie Wincentego we śnie	7
5. Początek drogi.....	8
6. Wizja serca św. Wincentego.....	9
7. Pierwsze spotkanie s. Katarzyny z Matką Bożą	11
8. Prośba o powstanie stowarzyszenia młodzieży	12
9. „Przychodźcie do ołtarza i nawracajcie się...”	13
10. Nieufność spowiednika.....	14
11. Druga wizja	15
12. „O Maryjo, bez grzechu poczęta...”	16
13. Napis na Medaliku.....	17
14. Złota kula	18
15. Promienie tryskające z rąk	19
16. Dwa Serca	21
17. Gwiazdy	21
18. Litera M i krzyż.....	22
19. Rozdawanie medalików	23
20. Przesłanie płynące z objawień.....	24
21. Epidemia cholery i kolejna rewolucja	26
22. Dalsze dzieje siostry Katarzyny	27

23. Wizja zwycięskiego krzyża	30
24. Odeście do Domu Ojca.....	31
25. Charakterystyka duchowa siostry Katarzyny.....	32
26. Katarzyna zwycięża pokusę pychy	33
27. Siostra Labouré wzorem hojności	34
28. Źródła duchowości siostry Katarzyny	36
29. Podsumowanie i modlitwa	39
30. Dodatek liryczny - <i>Rozmowa nad jeziorem</i>	40
 <i>Kalendarium</i>	 43

Redakcja książki
Stanisław Rospond CM

Opracowanie graficzne
Stanisław Rospond CM
Andrzej Nowak

Projekt okładki
Andrzej Nowak
nowakprojekt2015@gmail.com

Ilustracje
Archiwum Wydawnictwa ITKM

Nihil obstat
Wizytator Polskiej Prowincji
Zgromadzenia Księży Misjonarzy
Ks. dr Paweł Holc CM
L.dz. 9/2022

ISBN 978-83-7869-589-9

Wydawnictwo Instytutu
Teologicznego Księży Misjonarzy
ul. Stradomska 4, 31-058 Kraków
wydawnictwo@witkm.pl
www.witkm.pl